Cena numeru 10 groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr. na str. 2-łam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr. Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 50. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok IV. | Nowe Miasto Lubawskie, sobota, 16 października 1937 r. | Nr. 121

Wspólne ideały wspólne więzy.

W ciągu 19-go stulecia były w dziejach Stanów Zjednoczonych lata przełomowe. Dziełu Jerzego Waszyngtona groziło niebezpieczeństwo i groziło rozbicie jedności państwa. Zawrzały boje o to zjednoczenie, o tę jedność.

I wtedy, w tym przełomowym okresie, podobnie jak w drugiej połowie 18-go wieku, gdy szło o wolność, szermierzami jej stali się dwaj polscy bohaterowie: Tadeusz Kościuszko i Kazimierz Pułaski — tak w połowie 19-go stulecia obrońcą idei zjednoczenia Stanów staje się Polak: generał Włodzimierz Krzyżanowski. Tworzy pułk polski, staje u boku tych, co walczą o jedność państwową i walczy do chwili, gdy ta idea zostaje ukoronowana zwycięstwem.

Prochy bohatera polskiego zostały właśnie złożone na cmentarzu narodowym w Arlington pod Waszyngtonem, a z okazji tej podniosłej uroczystości Głowy obu państw Stanów Zjednoczonych i Polski — wypowiedziały ważkie słowa, których echo dotrze nie tylko do obu społeczeństw, ale również i do opinii publicznej całego świata.

Dwugłos bowiem prezydentów Roosevelta i Mościckiego mieści w sobie nietylko najszczytniejszy idealizm, ale zarazem głęboki umiłowanie humanitaryzmu i najtrainiej ujętych wspólnych więzy, łączących dwa wielkie organizmy państwowe, które chociaż przedzielone oceanami, w swej tradycji dziejowej mają wielki, wspólny skarb; pamięć o walkach o niepodległość, wspomnienia z czasów, gdy wolność była utęsknionym dla nich obu celem.

W tym samym okresie, gdy się dopełniał już wiek 18-ty, gdy za oceanem wyzwalała się z obcej przemocy ziemia Jerzego Waszyngtona — Polskę w okowy brały obce i wrogie siły, po Racławicach przyszły Maciejowice...

„Posiadamy wspólny ideał wolności" — powiedział w Białym Domu prez. Roosevelt w dniu złożenia na cmentarzu narodowym doczesnych szczątków gen. Krzyżanowskiego; powiedział te słowa przez radio, by dotarły do wszystkich obywateli Stanów i do wszystkich ludzi na świecie.

Wspólnota ta została zadzierzgnięta na polach bitew — a to jest przecież kitem, mocniejszym niżli stal i marmur.

A działa ta wspólnota poprzez wieki, poprzez odmienność losów obu państw — bo oparta jest na umiłowaniu wolności. I dlatego też prezydent Roosevelt oświadczył obecnie:

„Dążymy do duchowej łączności z wszystkimi, którzy kochają wolność".

Gdzież te słowa znajdą żywszy oddźwięk, jeśli nie w sercach polskich? Gdzież są społeczności, któreby tak „ukochały wolność", jak właśnie Polacy? Przecież od Tadeusza Kościuszki, poprzez Henryka Dąbrowskiego, Walerego Łukasińskiego, Piotra Wysockiego, Romualda Traugutta, do Józefa Piłsudskiego, wiedzie „via dolorosa, martyrologii narodu, a zarazem świetlisty szlak, po którym szli ci, co „ukochali wolność"... Wszystko, co obecnie jest naszym celem i poczynaniem, mieści się w haśle „obrony Polski", utrwalenia wolności;

Odzew na słowa z Białego Domu w Waszyngtonie przyszedł też z Zamku Królewskiego w Warszawie. Orędzie Prezydenta Rzplitej, wydane z powodu podniosłej uroczystości uczczenia pamięci polskiego bohatera, który walczył o jedność Stanów, oparło się o jedną z fundamentalnych prawd konstytucji amerykańskiej z roku 1787, głoszącej o prawie i równej wolności". Słowa Prezydenta Mościckiego uprzytomniły nam ten ponury okres w naszych dziejach, gdy bezprawie rozszalało się na świecie i żywcem rozszarpywało państwo Piastów i Jagiellonów, gdy pojęcie wolności stało się jakby urągowiskiem...

Ale podobnie jak Prezydent Roosevelt z tych odległych czasów przeniósł się myślą w chwilę obecną i wysnuł z niej wniosek o „duchowej łączności" z tymi, którzy „kochają wolność" — tak samo i Prezydent Mościcki spojrzeniem swym objął naszą rzeczywistość obecną, by z niej wysnuć syntetyczne wskazanie.

— „Obowiązkiem każdego obywatela — brzmi to wskazanie — jest do skarbca zbiorowych wartości wnieść wszystko, co się ma najlepszego ze swej rodzimej kultury, by współdziałać w tworzeniu harmonijnej, doskonałej całości"

Ze szczytów ludzkości, z wyżyn, na które wznosi się myśl obywatelska, z dwu posterunków zwierzchnictwa nad milionami obywateli, z najrozleglejszych horyzontów, które obejmuje się, spoglądając na mrowiska ludzkie, w siedzibach najwyższej władzy — padły właśnie rozgwar życia dwu wielkich społeczeństw wniosłe słowa. Słowa: prawo i wolność. Słowa: harmonia i doskonałość. Słowa: jedność, całość, współdziałanie.

Wsłuchajmy się w spiżowy rytm tych słów, w ich głębię, ich moralne wartości. I bądźmy ich wykonawcami w poczynaniach i zamierzeniach naszego życia zbiorowego, naszej pracy w służbie publicznej.

Deklaracja Niemiec w sprawie neutralności Belgii.

BERLIN. W środę w południe nastąpiła w Berlinie pomiędzy ministrem spraw zagr. v. Neurathem a posłem belgijskim hr. Davignon, wymiana not treści następującej:

W imieniu rządu niemieckiego mam zaszczyt zakomunikować Waszej Ekscelencji, że rząd Rzeszy z największym zainteresowaniem śledził publiczne oświadczenia rządu belgijskiego, służące do wyjaśnienia stanowiska na polu międzynarodowym. Jego zapatrywanie na tę sprawę znalazło wyraz w mowie kanclerza Hitlera z 30 stycznia bież. roku. Z drugiej strony rząd Rzeszy przyjął do wiadomości oświadczenie Anglii i Francji z 24 kwietnia 1937 roku.

Mając na względzie, że realizacja układu, mającego zastąpić pakt lokarneński zajmie jeszcze dłuższy okres czasu, oraz pragnąc umocnić pokojowe dążenia obu krajów, uważa rząd niemiecki za wskazane już dzisiaj sprecyzować swoje stanowisko względem Belgii. W tym celu oświadcza, co następuje:

1. Rząd belgii w pełnem poczuciu swej suwerenności postanowił prowadzić politykę niezależną, objawiającą niezłomną chęć obrony swych granic przed jakąkolwiek inwazją oraz chęć niedopuszczenia, aby Belgia stała się terenem operacji wojennych obcych czynników czy to na lądzie, na morzu lub w powietrzu.

2. Rząd Rzeszy stwierdza, że nienaruszalność granic belgijskich leży w interesie wszystkich państw zachodnich i że swej strony oświadcza gotowość respektowania zawsze terytorjum Belgii, wyjąwszy naturalnie wtedy, gdy Belgia weźmie czynny udział w akcji zbrojnej, skierowanej przeciw Niemcom.

3. Rząd Rzeszy gotów jest, podobnie jak rządy Anglii i Francji, udzielić Belgii pomocy, jeśli stanie się ona przedmiotem na paści lub inwazji.

Nota posła belgijskiego brzmi następująco: — Królewski rząd belgijski z dużem zadowoleniem przyjął do wiadomości oświadczenie rządu Rzeszy, za które wyraża szczere podziękowanie.

Prezydent Greiser protestuje

u Stolicy Apostolskiej przeciw utworzeniu dwóch probostw polskich w Gdańsku.

GDAŃSK. W związku z erygowaniem dwóch probostw polskich w W. M. Gdańsku, prezydent senatu Greiser wystosował do Stolicy Apostolskiej telegram protestujący przeciwko temu zarządzeniu biskupa gdańskiego O. Rurke.

Telegram protestacyjny Prezydenta Senatu do Stolicy Apostolskiej zostanie przez opinię polską przyjęty z najwyższym zdumieniem. Erygowanie tych parafij nie narusza bowiem w niczym praw Senatu i protest jego pozbawiony jest wszelkiej podstawy prawnej. Zarządzenie biskupa, nadające rektorom kościołów polskich uprawnienia proboszczowskie, odpowiada w zupełności gwarancjom nieskrępowanego rozwoju narodowego, zapewnionego ludności polskiej przez konstytucję i umowy polsko-gdańskie oraz oświadczenia senatu W. M. Stąd motywowanie protestu senatu oburzeniem, jakie miało zarządzenie biskupa wywołać wśród ludności gdańskiej, nie może usprawiedliwiać tego wystąpienia. Dodać przy tym należy, że opór przeciw utworzeniu polskich parafij personalnych zorganizowany został przez pewną część duchowieństwa niemieckiego, z pobudek bynajmniej nie ideowych, gdyż płynących z obawy, że utworzenie tych parafij wpłynąć może na uszczuplenie korzyści materialnych poszczególnych proboszczów gdańskich z czynności duszpasterskich, które faktycznie zresztą były sprawowane przez rektorów kościołów polskich.

„Nie krzywdzimy kościołów, lecz ujmujemy im pracy".

Min. Goebbels otwiera „kościół polityczny" nar.-socjalistyczny.

BERLIN. Na wzgórzu w pobliżu kąpieliska Seegberg (Szlezwik) odbyło się w niedzielę otwarcie nowego stadionu, przeznaczonego do organizowania uroczystych obchodów lub igrzysk w północnej marchii granicznej.

Kulminacyjnym punktem była mowa ministra propagandy, Goebbelsa, który poruszył dwie aktualne sprawy: 1. stosunek do kościoła i 2. problem kolonialny.

W sprawie kościołów minister oświadczył m. in.: nie krzywdzimy kościołów, przeciwnie, ujmujemy im pracy, którą właściwie musiałyby same wykonać. Jeżeli zaś kościoły uskarżają się, że utraciły kontakt z narodem, to należy to przypisać temu, że nie umieją już przemawiać do narodu właściwym językiem. Naród, który przeszedł 4 lata wojny i 15 lat marksizmu, nie ma żadnego zrozumienia dla drobiazgowego rozróżniania teologicznego. Pragnie on widzieć czyn chrześcijański, którego ucieleśnieniem jest raczej pomoc zimowa, niż rozprawy teologiczne t.zw. frontu wyznaniowego.

Mówiąc o sytuacji zagraniczno-politycznej Niemiec, min. Goebbels oświadczył, że plan 4-letni ma na celu uniezależnienie gospodarcze narodu, któremu odebrano kolonie. 68-milionowy naród można nakarmić tylko chlebem, nie zaś frazesami genewskimi. Nikt nie wie lepiej od nas, jak ciężkich wysiłków wymagało nakarmienie naszego narodu. Nikt nie wie lepiej, że potrzebujemy kolonij, aby uzyskać niezbędny obszar życiowy. I nikt również nie wie lepiej, żeśmy we własnym kraju uczynili wszystko, aby rozwiązać sprawy, które w obecnych warunkach mogą być rozwiązane.

W końcu dr Goebbels mówił o znaczeniu stadionu. Ma on być „kościołem politycznym", który na przeciąg dziesiątków lat i stuleci wychowywać ma prawdziwych narodowych socjalistów w duchu wspólności i solidarności narodowej.

3 nauczycieli i 3 urzędników doradcami kuratora w Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Co zakomunikował p. min. Swiętosławski nauczycielom.

Minister oświaty prof. Swiętosławski przyjął na audiencji prezydium niedzielnego zebrania obwodu warszawskiego Zw. Nauczycielstwa Polskiego w osobach pp. B. Chróścickiego, S. Dobranieckiego i K. Staszewskiego, którzy przedstawili ministrowi rezolucje i uchwały, powzięte na tym zebraniu.

P. minister zakomunikował stanowisko rządu w sprawie Zw. Nauczycielstwa Polskiego, a mianowicie:

1. Rząd nie mógł i nie będzie tolerował tego, aby naczelne władze Związku (zarząd główny) uprawiały politykę i przekształcały organizację zawodową nauczycielstwa na związek polityczny wbrew najistotniejszym interesom Państwa, szkoły i nauczycielstwa.

2. Rząd nie zamierzał i nie zamierza stawiać jakichkolwiek przeszkód pracy Związku, jego dalszemu rozwojowi jako organizacji zawodowej, działającej w ramach statutu i pragmatycznego ustawodawstwa nauczycielskiego.

3. Intencją rządu jest jak najszybsze zlikwidowanie stanu tymczasowego, wytworzonego przez zawieszenie zarządu głównego Związku, zmierzając do dokonania możliwie szybko wyborów nowego zarządu Związku.

4. Do chwili wyboru nowego zarządu Związku minister postanowił powołać do współpracy z kuratorem Zw. Nauczycielstwa Polskiego radę, złożoną z 6 osób, w połowie z nauczycieli i w połowie z urzędników.

5. Minister stanowczo zaprzeczył rozsiewanym ze złą wolą pogłoskom, jakoby w najżywotniejszych sprawach nauczycielstwa i szkoły miały nastąpić zmiany. Przeciwnie, będą prowadzone nadal prace, zmierzające do dalszego usuwania braków w zakresie powszechności nauczania. Przecież w dotychczasowej polityce ministerstwo dało dowody dostatecznie nieustannej troski o los nauczycieli i kandydatów do tego stanu.

Dość wspomnieć, że w ciągu dwu ostatnich lat powiększono liczbę nauczycieli o 6 000, przez co znacznie zmniejszono bezrobocie nauczycielskie.

Podobnie — w zakresie budownictwa szkolnego — po wybudowaniu 100 szkół im. Marszałka Józefa Piłsudskiego na Wileńszczyźnie — podejmuje się budowę dalszych 200 szkół w Nowogródczyźnie i na Polesiu.

Poza tym minister zaznacza, że wszystkie pogłoski, dotyczące jakiegokolwiek uszczuplenia praw posiadanych przez nauczycielstwo, są całkowicie bezpodstawne.

W końcu minister oświadczył, że przejąwszy na siebie na życzenie szefa rządu dalsze prowadzenie sprawy, ma nadzieję, że całe nauczycielstwo dopomoże mu w tej pracy. Warunkiem niezbędnym do tego jest ustanie wszelkich prób zakłócenia normalnego biegu pracy w szkole.

Minister spodziewa się, że w najkrótszym czasie będzie można przeprowadzić wybory nowych władz Związku Nauczycielstwa Polskiego ku zadowoleniu zarówno władz szkolnych, jak i samego nauczycielstwa.

36 mil. zł. na podniesienie gospodarki wiejskiej.

Rolnictwem w Polsce opiekują się trzy czynniki: Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, izby rolnicze i samorząd terytorialny. Instytucje te posiadają odpowiednie fundusze na popieranie rolnictwa, zwłaszcza drobnego, wzmożenia jego wytwórczości, podniesienia kultury i oświaty zawodowej zwalczanie szkodników roślinnych i chorób zwierzęcych etc.

Obowiązujący budżet Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych przewiduje, że na cele, związane z rozwojem rolnictwa, ma być wydatkowane 19.732 tys. zł. Z sumy tej 12.750 tys. zł. przypada na subwencjonowanie obrotu i zbytu artykułów rolniczych (głównie w yksporcie); pokaźne kwoty mają iść na walkę z chorobami zwierząt i roślin (1.473.000 zł) i na melioracje (1.900.000 zł.)

Izby rolnicze w budżecie na rok 1937/38 preliminowały 8.250 tys. zł. na poparcie rolniczej wytwórczości roślinnej i zwierzęcej i na szkolnictwo zawodowe, konkursy i przysposobienie rolnicze oraz na potrzeby ogólno-ekonomiczne i ogólno-kulturalne.

Samorząd terytorialny, ściślej: powiatowe związki samorządowe wykazują w budżetach na rok 1937/38 sumę 7.952 tys. zł. które przeznaczono na stypendia i szkoły rolnicze, i podniesienie kultury rolnej.

W sumie rolnictwo powinno otrzymać 36 mil. zł, które nie wprost ale pośrednio służyć mają podniesieniu gospodarki wiejskiej na poziom, odpowiadający ilościowej roli grupy włościańskiej w Polsce. Suma, doprawdy, niewielka.

Tym większy i tym bardziej planowy musi być wysiłek, aby tak drobne środki zostały użyte jak najbardziej celowo i pożytecznie.

Audycja pod lufami karabinów.

Belgijska prasa przynosi wiadomość o niesamowitej audycji radiowej, którą posłyszał niedawno jeden z belgijskich radioamatorów. Nadawała któraś ze stacyj czerwonej Hiszpanii. Po serwisie informacyjnym zapowiedziano, że teraz będą mówić b. żołnierze gen. Franco, którzy przeszli na stronę wojsk czerwonych. Po chwili rozległ się głos: „Mówimy pod groźbą karabinów — tu ochotnicy włoscy, wzięci do niewoli przez czerwonych"...

I nagle rozległa się salwa karabinów. W tej chwili audycję przerwano. Wrażenie, jakie ta audycja wywarła na słuchaczach, było oczywiście wstrząsające.

Obfity zbiór ziemniaków na Pomorzu.

TORUN. Zbiór ziemniaków przedstawia się naogół bardzo dobrze. Są województwa, względnie okolice Polski, w których zbiór ziemniaków jest o 50 proc. wyższy niż w latach ubiegłych. W niektórych gospodarstwach rolnych osiągnięto ponad 300 kwintali z hektara.

Podaż ziemniaków na rynku jest znaczna, szczególnie przez właścicieli większych posiadłości. Z tego względu rynek nie jest w możności wchłonąć większych ilości pojawiających się ziemniaków, przez co nastąpiła dość znaczna obniżka ceny ziemniaków tak jadalnych jak fabrycznych. Giełdy notują ziemniaki w Równem, w Poznaniu i Bydgoszczy od 3—4 zł za 100 kg. loko giełda t. j. łącznie z kosztami przewozu i zarobkiem kupca. Giełdy w środowiskach wybitnie konsumcyjnych jak Warszawa, Łódz, Kraków, notują ziemniaki jadalne od zł 4,50 za 100 kg. loko giełda. Cena ziemniaków fabrycznych obniżyła się do 17 groszy za kg. proc. skrobi.

Ze względu na zmniejszony eksport, wynikły trudności w zbyciu ziemniaków, co wywołało swego rodzaju nerwowość na rynku ziemniaczanym.

Eksport ziemiaków rozwija się normalnie jedynie do Włoch, natomiast jest bardzo ograniczony do Belgii, a prawie całkowicie zamknięty do Francji i Portugalii. Nadzieje na Wielki eksport ziemniaków do Argentyny prawie w całości zawiodły, gdyż koszty handlowe w stosunku do ceny eksportowej wykazywały niedobór do 75 proc. ad valorem.

W detalu ceny ziemniaków znacznie się obniżyły i wahają się od 4—6 groszy za 1 kg.

Wielka bitwa powietrzna nad Saragossą w dniu święta Matki Boskiej.

SARAGOSSA. Agencja Hassa donosi, iż w dniu uroczystego święta Matki Boskiej del Pilar rozegrały się największe powietrzne bitwy w pobliżu i nad Saragossą. Około godz. 8.40 samoloty rządowe wystartowały z Caspe w kierunku Saragossy. W odległości kilku kilometrów od miasta, nad wioską Pastriz doszło do starcia między nimi, a kilku eskadrami powstańczych samolotów myśliwskich. Bitwa powietrzna trwała około godziny. 13 samolotów rządowych zostało strąconych i spadło w obrębie linii powstańczych, a 6 innych, trafionych pociskami, z trudem tylko zdołało lądować po stronie rządowej. O godz. 15 w chwili gdy formowała się wielka tradycyjna procesja ku czci Matki Boskiej del Pilar, pojawiły się nad Saragossą ponownie samoloty rządowe. Bitwa rozegrała się tym razem nad miastem, przy czym 7 samolotów rządowych zostało strąconych, a 5 innych zostało zmuszonych ogniem karabinów maszynowych do odlotu. —

Agencja Havasa wyraża przypuszczenie, że dowództwo powstańcze było uprzedzone, iż w dniu święta Matki Boskiej del Pilar zostanie miasto zaatakowane przez samoloty rządowe i skutkiem tego zgromadziło w Saragossie najlepsze eskadry samolotów myśliwskich.

Walka o miliony.

C. d. Powieść 46
(Przekład z francuskiego.)

— Masz go? — zawołał, daj go.

— Cóż chcesz z nim zrobić?

— Chcę go zobaczyć, chcę się upewnić, że się już niezego lękać nie potrzebuję.

— Tego jeszcze nie jesteśmy pewni. Czy hrabia prowadził rachunki?

— Tak, bardzo akuratnie.

— Otóż masz, toć zapisał bez wątpienia w swej księdze rachunkowej milion fr., który wypożyczył, a teraz administrator naznaczony przez sąd, nie znalazłszy w księgach, że dług ten został zwrócony, będzie żądał od ciebie objaśnienia i dowodów. Mamy w ręku kwit, który znaczy to samo co zwrócony.

— Zapewne, ale gdy się zapytają zkąd z jakich funduszów spłaciłeś nagle hrabiemu przed jego śmiercią dług, z którego dopiero po pięciu latach potrzebowałeś się uiścić? Mówiąc pomiędzy nami kuzynku, na to nie łatwo ci będzie znaleźć odpowiedzi.

— To prawda — rzekł Paskal stłumionym głosem.

— Zresztą — mówił dalej Leopold — uwierzonoby ci może, gdybyś twierdził śmiało, że hrabia przy swem osłabieniu zapomniał te spłaty miliona zapisać.

— Takiej wielkiej sumy? Czy to jest prawdopodobnem?

— Nie powiadam, że to jest prawdopodobnem, lecz zdarzyć się może.

— Gdyby wszystko miało być w porządku, toby i w moich księgach rachunkowych, powinien być umieszczony ten spłacony milion.

— To nie byłoby nic trudnego, jeżeli masz zręcznego i oddanego ci kasjera.

— Zręczny i przywiązany do mnie jest on bardzo, ale niestety, za uczciwy do tego!

— Kasjer uczciwy, to rzecz brzydka?

— Lecz pozwól mi się namyślić — mówił giełdzista. Mógłbym udać, że te pieniądze zapłaciłem, nie powiedziawszy mu nic o tem. Mam moją osobną agendę, której obrachunek on tygodniowo wciąga w księgę.

— Więc to się dobrze da urządzić. Kiedy widziałeś hrabiego po raz ostatni? — Szesnastego, bieżącego miesiąca.

— Te twoje odwiedziny powinny się stosować z datą wypłaty kapitału wraz z procentami; zresztą administracja majątku panny Honoryny oddana będzie zapewne już jutro w ręce sądu, który niech się jak chce z tych interesów potem wywija.

XXVIII.

— Jeżeli twoje przepowiednie się ziszczą, to jesteś ocalony, — rzekł Paskal.

— Nie potrzebujesz bynajmniej powątpiewać, że się ziszczą, odpowiedział zarozumiale Leopold.

Slubowałem sobie, uszczęśliwić ciebie! — To zacznij od oddania mi kwitu, wystawionego przezemnie hrabiemu Terrys.

Galernik zauważył, że wzbranianie się jego, mogłoby obudzić podejrzenie w Paskalu, miał zresztą dosyć innych dowodów przeciwko swemu kuzynowi. Wstał więc, otworzył skrzynkę, do której schował skradzione papiery, wyjął z niej pakiecik z podpisem Paskal Lanquier i oddał go krewniakowi.

— Oto masz, — rzekł, czy odtąd zechcesz zaszczycić mnie zaufaniem?

Paskal drżąc z radości, zaczął przeglądać te papiery. Znajduje się tu wszystko to, coby mi mogło było szkodzić, — mówił — jestem ci szczerze wdzięcznym Leopoldzie.

— Dam ci wkrótce sposobność wywdzięczenia mi się. Lecz teraz myślmy o naszych interesach; trzeba nam się przedewszystkiem zająć panną Honoryną Terrys. Otóż tu na stole leży listowy papier i koperty. Weź pióro i pisz co ci podyktuję, zmienionem pismem.

— Co tam knujesz znowu? — zapytał Paskal.

— Powiedziałem ci to już przecież wczoraj.

— Chcesz oskarżyć pannę Terrys o ojcobójstwo? to szkaradnie! Czyż trzeba tego koniecznie?

— Trzeba. Ta piękna panna przy swem energicznem i samowładnem usposobieniu, mogłaby nam ciągle wchodzić w drogę. Trzeba ją więc usunąć na bok.

Gdy spadkobierczyni zostanie na klucz zamkniętą, wtenczas dopiero będziemy panami sytuacji.

— Ona dowiedzie swej niewinności.

— Ciekawym w jaki sposób, kiedy wszytko przeciwko niej świadczy.

Pisz tylko, a zmień ile możności pismo. Nie czas już teraz do skrupułów, bo jeżeli Honoryna nie zostanie oskarżoną, wtenczas spadnie podejrzenie najpierw na ciebie.

Te słowa poskutkowały. Paskal schwycił piórko i umaczał w atramencie, Leopold dyktował mu:

„Jaśnie Wielmożny panie prezesie policji; Byłem jednym z najdawniejszych przyjaciół hrabiego Roberta Terrys, zmarłego wczoraj w swym pałacu przy bulwarach Malesherbes.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika.

Nowe Miasto, dnia 15 października 1937 r.

Piątek	Jadwigi i Teresy
Sobota	Gawła opata
Niedziela	Lucyny
Poniedziałek	Łukasza ew.

Słońca: wschód o godz. 5.49 zachód o godz. 16.39

Komunikat.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych zawiadamia, że otwiera z dniem czternastego października rb. również i dla tymczasowego ruchu osobowego nowo wybudowaną linię Sierpc—Brodnica.

Pierwszy pociąg nr. 8022 odszedł ze stacji Brodnica dnia 14 bm. godz. 3 m. 40.

Z miasta i powiatu.

Otwarcie drogi.

Z dniem dzisiejszym otwieram wszelki ruch kołowy na drodze gminnej Niem. Brzozie — Bratuszewo.

Nowe Miasto Lub., dnia 12 październaika 1937 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego:
(—) Mgr. A. Kowalski.

*

Osoby, które znajdowały się w dniu 13 października br. od godz. 18.30 do 19-tej w parku miejskim w Nowym Mieście uprasza się o udanie do miejscowego Posterunku Policji Państw. w celu udzielenia organom śledczym pewnych wyjaśnień.

Strzelanie o P. O. S.

Powiatowa Komenda P. W. i W. F. podaje do wiadomości wszystkim organizacjom P. W. i W. F., że dnia 17 października 1937 roku o godz. 14-tej organizuje strzelanie z karabinków sportowych o Państwową Odznakę Strzelecką kl. III, II i I. na strzelnicy małokalibrowej na bołsku.

Warunki: na III kl. kbks. 4 a. odległość 50 mtr. leżąc
tarcze 20x14 — 10 st. plus 2. -- 50 pkt.
„ na II kl. — „ „ — 65 „
„ na I kl. kbks. 3a. — 20 st. plus 5 — 170 pkt.

Amunicję można posiadać własną lub zakupić na strzelnicy w cenie 4 gr. za sztukę.

Zwracam uwagę wszystkim członkom organizacji w. f. i p. w. że strzelanie odbywa się i na kl. I-szą i że czas odnowić O. S. ponieważ strzelanie odbywać się będzie tylko do końca października 1937 r.

Ci którzy posiadają O. S. powinni ze sobą przynieść legitymację celem jej odnowienia, ci którzy nie posiadają legitymacji O. S, mogą nabywać takowe w cenie 15 gr.

Echa pojarmarczne.

Nowe Miasto. Ubiegłej środy odbył się w Nowym Mieście jarmark kramny, oraz na bydło i konie. I tym razem, dzięki staraniom miejscowego Komitetu obywatelskiego, nie dopuszczono na jarmark żydowskich straganiarzy, przybyłych zresztą w niewielkiej liczbie. Zjazd kupców-chrześcijan jak i ludności okolicznej był w tym roku bardzo liczny i znać było, mimo pewnej podwyżki cen, znaczne ożywienie w transakcjach, zwłaszcza w dziale odzieżowym i obuwniczym. Nie mniejszy ruch panował też i w sklepach miejscowych kupców, zwłaszcza bławatników, a niestety także i u miejscowych żydów.

Jarmark miał naogół przebieg spokojny. Miejscowa policja sprawnie czuwała nad utrzymaniem ładu i bezpieczeństwa. Przytrzymano w czasie odbywania się jarmarku kilka osób za popełnienie kradzieży kieszonkowych i ze straganów, w godzinach późniejszych natomiast kilka osób przytrzymano za opilstwo. Poważniejszych wypadków kradzieży, czy oszustw nie zanotowano.

Baczność P.P. Pszczelarze!

Nowe Miasto. Nadszedł zamówiony cukier na podkarmianie pszczół i można odebrać go od zaraz u p. Kujawskiego. — W dniach od 22 do 24 bm. odbywa się z ramienia P.T.R. w Nowym Mieście na sali Hotelu Centralnego wystawa rolniczo-hodowlana na powiat lubawski w skład której wchodzą okazy różnych owoców, warzyw, ziemiopłodów zbożowych, strączkowych, okopowych i t. d., różnych przetworów z owoców i warzyw, konserw, win, soków i t. p., fabrykatów chemicznych i wyrobów przemysłowych, stojących na usługach rolnictwa. Komitet wystawy przystąpił także do zarządu naszego towarzystwa z propozycją wzięcia udziału w tej imprezie jako przedstawiciela gałęzi gospodarstwa społecznego, stojącego także w ścisłej łączności z rolnictwem. Propozycję tę przyjąłem w nadziei, że członkowie ze swej strony poprą ten mój zamiar i przyczynią się różnymi eksponatami do wykonania tego mego zamiaru i ujawnienia postępu naszej pracy w tym przedmiocie naszego gospodarstwa społecznego. Chodzi tu o wystawę różnych typów mieszkań pszczelich, począwszy od koszki czubatki i kończywszy na ulu warszawskim lub temu podobnym. Dalej należy wystawić różne systemy hodowli, sposób hodowania matek, systemy ramek, narzędzia używane w gospodarstwie pasiecznym, wirówki do miodu, naczynia i t. d. Przedewszystkim nie należy zapomnąć o wystawie naszych wybornych miodów pomorskich umieszczonych w pięknych i ozdobionych słoikach, na które znajdą się niezawodnie chętni nabywcy. Uproszam szanownych członków o niezwłoczne zgłoszenie swych eksponatów, ażebym miał z góry przegląd na sprawę, bo jestem tego zdania, że o ile sprawa ma się udać, musimy przyczynić się do niej wspólnie. Ule, wirówki i większe przedmioty winne dostarczone być już w czwartek 21 bm., inne można dostarczyć dopiero w piątek 22 bm. o godz. 11, zamknięcie zaś w niedzielę 24 bm. o godz. 16, poczem nastąpi usunięcie eksponatów, ponieważ sala musi zostać opróżniona ze względu na odbyć się mającą zabawę. A zatem razem do dzieła!

(—) Piotrowski, prezes.

Do zespołów Przysp. Rolniczego.

Wszystkie zespoły Przysposobienia Rolniczego, należące terytorialnie do okręgu K.S.M. Nowe Miasto, zobowiązane są do wystawienia swoich eksponatów na pokazie owocarskim, który w dniach 22 — 24 bm. odbędzie się w Hotelu Centralnym w Nowym Mieście.

Celem omówienia szczegółowego sprawy tej, prosimy o przybycie wszystkich przodowników i przodowniczek zespołów P. R. na wtorek 19 bm. o godz. 10-tej do Ogniska K.S.M. Nowe Miasto, gdzie lustrator Okręgowy da zebranym instrukcje i dyspozycje.

Obowiązkiem każdego zespołu jest wystawienie swych prób.

Jednocześnie polecamy wszystkim oddziałom wiejskim, a zwłaszcza członkom zespołów P. R. zwiedzenie pokazu.

Zarząd Okręgowy K.S.M.

Kradzieże w powiecie.

Nielbark. Na szkodę rolnika Gorczyńskiego Wacława z Nielbarka dokonywano systematycznej kradzieży torfu z łąki w ilości 1 klafty, wartości około 10 zł. Dochodzenia w toku.

Nowe Miasto. Kupcowi Kubalskiemu Oskarowi z Nowego Miasta skradziono 1 bączek od wirówki, wartości około 40 zł.

Łąki. Małorolnemu Karczewskiemu Leonowi z Łąk skradziono 90 kg. żyta ze stodoły wartości 17 zł. Dochodzenia w toku.

Zajączkowo. Rolnikowi Mackiewiczowi Janowi z Zajączkowa skradziono lejce skórzane, deski i inne przedmioty gospodarcze, ogólnej wartości 16 zł.

Nowe Miasto. Na szkodę wdowy Cwiklińskiej Marty z Nowego Miasta skradziono z jej mieszkania 285 zł gotówki i zegarek męski srebrny z łańcuszkiem wartości około 20 zł. Sprawca wszedł do mieszkania przez okno w czasie nieobecności domowników. Policja wszczęła energiczne poszukiwania.

Nowe Grodziczno. Rolnik Flak Franciszek z Nowego Grodziczna zgłosił policji o kradzieży maszyny rolniczej, sortownika do kartofli, wartości około 100 zł. Dochodzenia w toku.

Lipowiec. Na szkodę rolnika Lewickiego Jana z Lipowca dokonano kradzieży 3 kopek siana (około 4½ ctr) z łąki w Nielbarku, wartości około 15 zł.

Wawrowice. W dniu 11 bm. skradziono z korytarza domu mieszkalnego na szkodę rolnika Jodłowskiego Bernarda z Marzęcic 1 rower męski, wartości około 100 zł. Natychmiast wszczęty przez policję pościg doprowadził do ujęcia sprawczyni kradzieży wraz z rowerem na szosie pomiędzy Lipowym Dworem a Wawrowicami. Złodziejką okazała się niej. Mieszczykówna Otylja bez stałego miejsca zamieszkania, a pochodząca z powiatu olkuskiego. Jak się okazało, wymieniona była już kilkakrotnie karana za kradzieże. W międzyczasie Mieszczykówna porzuciła jeden rower damski, również prawdopodobnie pochodzący z kradzieży z terenu polic. Nowego Miasta w zabudowaniu roln. Jodłowskiego w Marzęcicach. Skradziony rower policja zwróciła poszkodowanemu, drugi rower damski złożono na posterunku pol. w Wawrowicach. Przytrzymaną wraz z odnośnym aktem oskarżenia odstawiono do Sądu Grodzkiego w Nowym Mieście.

Pożar domu.

Chrośle. W dniu 14 bm. około godz. 2-giej powstał pożar u chałupnika Przybylskiego Konstantego zam. w Chroślu, gdzie spalił się dom mieszkalny masywny, kryty słomą. Dom ubezpieczony był w Zakł. Ubezp. Wzaj. w Poznaniu na sumę 1.500 zł, podczas gdy szkoda wyrządzona pożarem wynosi około 2000 zł. Prócz tego spaliło się Przybylskiemu część garderoby, wart. 200 zł, oraz 3 fury siana znajdującego się na strychu domu mieszkalnego wart. 195 zł, Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

Z dalszych stron.

Podrzuciła dziecko.

Golub. Niezamężna Stefania Natkowska z Golubia w szpitalu w Częstochowie porodziła dziecko płci męskiej, którego ojcem ma być Stanisław Jagielski z Golubia. Z liczącym jeden miesiąc dzieckiem swoim pieszo przybyła z Częstochowy do Golubia dnia 20 ub. m. Tu w nieobecności Reginy Olejniczakowej przez nieznanego mężczyznę złożyć kazała dziecko do łóżka w izdebce, który na ulicy Wodnej zajmuje wspólnie z Jagielską Władysławą, aby jak krążą pogłoski w ten sposób zmusić syna Jagielskiej do ożenku. Następnie matka nieślubna się ulotniła w niewiadomym kierunku, pozostawiwszy maleństwo swoje bez opieki na łasce losu. Dziecko, które dotąd karmione było piersią matki, dnia 5 bm. zmarło możliwem na skutek nagłej zmiany w jego odżywianiu. — Prawdziwą przyczynę śmierci wykaże sekcja zwłok przez komisję sądowo-lekarską. Sprawą zajęła się policja, która ją następnie skierowała do prokuratury.

Tragiczna śmierć inspektora Zakładu Ubezpieczeń.

Toruń. Na szosie w Swierkocinie pod Grudziądzem znaleziono nieprzytomnego rowerzystę z rozbitą głową. Obok leżał strzaskany rower.

Rowerzysta zjeżdżał przypuszczalnie z wielką szybkością z góry i straciwszy panowanie nad rowerem, wpadł na przydrożne drzewo.

Nieszczęśliwego, którym okazał się Kazimierz Nowak, inspektor Zakł. Ubezp. Wzajemnych z Grudziądza, przewieziono do szpitala, gdzie zmarł na stole operacyjnym.

Skarb grzesznicy.
Niezwykłe odkrycie pod Tczewem.

Tczew. Od szeregu dni mieszkańcy Tczewa i okolic pasjonują się znalezionym rzekomo skarbem i jego krwawą, sensacyjnie brzmiącą historią.

Według uporczywie krążących wiadomości skarb ten miała odkopać jedna z robotnic fol-

Pomoc rządowa dla rolnictwa pomorskiego.

Na całym obszarze Pomorza dzięki wydatnej pomocy siewnej, udzielonej przez władze rządowe, wszyscy rolnicy, będący nadal w najtrudniejszej sytuacji dokonali zasiewów na czas.

W bieżącym roku rządowa pomoc została udzielona rolnictwu pomorskiemu w szerokim zakresie, a to ze względu na duże straty, jakie rolnictwo tego województwa poniosło wskutek klęski nieurodzaju.

W pierwszym rzędzie uruchomiono kredyt w wysokości 250 tys. zł. dla wszystkich powiatów woj. pomorskiego. Kredyt ten został rozprowadzony za pośrednictwem oddziałów Państwowego Banku Rolnego lub przy udziale instytucji, pośredniczącej, jak Komunalne Kasy Oszczędności i Banki Ludowe. Następnie rozdzielono kredyt siewny. wartości 1 mil. zł. częściowo w naturze, częściowo zaś w gotówce w 7-iu północnych powiatach Pomorza, najbardziej dotkniętych klęską nieurodzaju.

Wreszcie rozdzielono między osadników woj. pomorskiego 1,108 tys. zł. z funduszu obrotowego reformy rolnej w formie kredytu spłacanego w ciągu 51 lat i oprocentowanego na 3 proc. w stosunku rocznym.

Komunikat w sprawie grożącej plagi myszy polnych.

Myszy polne prawie rok rocznie wyrządzają znaczniejsze straty w ziemiopłodach. Jednak w roku bież., szczególnie obecnie na jesieni, należy się liczyć z znacznie silniejszym wystąpieniem tych szkodliwych gryzoni, albowiem sprzyjające warunki atmosferyczne wiosną i latem przyczyniły się do masowego rozmnażania się, wobec tego mogą na koniczynach, lucernach oraz na ozimінach powstać znaczniejsze straty.

W związku z tym Pomorska Izba Rolnicza komunikuje, że jesień jest najodpowiedniejszą porą do niszczenia i tępienia myszy polnych, bowiem w tym okresie znoszą sobie zapasy na zimę i wskutek tego mogą być łatwo zatrute. Izba radzi już obecnie przystąpić do powszechnego tępienia tych gryzoni, aby nie przyczyniły się do dalszej klęski w rolnictwie pomorskim. Wszelkich informacji o sposobach tępienia udziela Stacja Ochrony Roślin bezpłatnie.

warku Górki pod Tczewem. Wykopała ona rzekomo kasetkę stalową, w której znajdowało się 75.000 marek niemieckich w złocie. Pod monetami leżała ukryta „metryka“ skarbu.

Spisana jest ona na pergaminie i datowana dn. 17 marca 1887 roku. Były właściciel złota uwiecznił na pergaminie dzieje powstania skarbu i tragedię swego pożycia małżeńskiego, które — jak pisał — było „piekłem na ziemi“.

Miał niezwykłej urody żonę, Martę. Odznaczała się ona nieprawdopodobnym skąpstwem i chciwością.

Po kilku szczęśliwych latach pożycia rozpoczęło się owe „piekło“ dla jej męża.

Zauważył on dziwne zachowanie się swej pięknej małżonki. Pani Marta grzeszyła, ukrywając starannie swe postępki przed mężem.

Gdy mąż wreszcie odkrył tajemnicę podwójnego żywota swej żony, zamordował ją, a cały znaleziony w jej pokoju majątek w złocie, zakopał w ziemi.

Co się stało z mordercą — nie wiadomo.

419 podrzuconych dzieci przez nędzarzy łódzkich.

W Łodzi podrzucono od stycznia do września br. 419 dzieci w różnym wieku.

Masowe podrzucanie dzieci w tak wielkich rozmiarach świadczy wymownie o nędzy, przez robotniczą ludność Łodzi.

Podrzucane są nie tylko noworodki i starsze dzieci nieślubne, ale również dzieci legalnych małżeństw a nawet całe rodzeństwa, składające się z dwojga, trojga i czworga dzieci.

Rodzice lub matki pozostawiają przeważnie dzieci na ulicy, lub w lokalu Wydziału Opieki Społecznej, starsze zaś kierowane są do policjantek.

Matek względnie rodziców nie można odnaleźć.

W miejskich zakładach w Łodzi przebywa obecnie 2065 bezdomnych i porzuconych dzieci.

Ruch towarzystw

Baczność Sokoli!

Nowe Miasto Lub. Zebranie zwyczajne Tow. Gim. „Sokół“ w Nowym Mieście Lub. odbędzie się w **środę dnia 2o październka 1937 r.** o godz. 19.30 (7.30 wiecz.) w salce parafialnej przy ulicy kościelnej.

Przybycie wszystkich członków jest konieczne i obowiązkowe.

Zarząd.

Ostre wystąpienie ludowców przeciw komunistom

W „Zielonym Sztandarze“ organie ludowców w artykule, pt. „Komunistyczne natręctwo“ autor stwierdza, że:

„Stronnictwo Ludowe nie życzy sobie żadnej współpracy z komunistami, nie chce od nich żadnej pomocy — przeciwnie, walczyło z nimi, walczy i będzie nadal walczyć! Komunizm i faszyzm — to bliscy krewni. Zarówno pierwszy, jak i drugi, niesie pocisk i niewolę, niesie zagładę demokracji.

Komu jak komu, ale chłopom polskim nie uśmiecha się wcale ani ten porządek społeczny, ani ten reżim polityczny, ani ta kultura, którą widzimy dziś w Rosji bolszewickiej. — Nie mamy więc z komunistami i mieć nie będziemy żadnej wspólnej drogi“.

Stowarzyszenia urzędnicze żądają zniesienia nadzwyczajnego podatku od wynagrodzeń.

WARSZAWA. Komitet obrony praw pracowniczych wystosował do prezesa Rady ministrów i do ministra skarbu memoriały, wskazujące na zubożenie pracowników państwowych i na konieczność zniesienia nadzwyczajnego podatku od wynagrodzeń, od nich pobieranego. W skład komitetu wchodzą różne organizacje pracowników państwowych: Związek urzędników państwowych i z akademickim wykształceniem, Tow. chrześcijańsko-narodowego nauczycielstwa szkół powszechnych Zjednoczenie kolejowców polskich i Związek polskich zrzeszeń emerytalnych, który ze swej strony zwrócił się do rządu z prośbą o jak najszybsze uchylenie dekretu, odliczającego część lat służby w b. państwach zaborczych.

Małżeństwa w Polsce.

Według ostatnich obliczeń, w II kwartale rb. zawarto na obszarze całego kraju ogółem 23.591 małżeństw, podczas gdy w tym samym okresie roku ub. liczba małż. wynosiła 24.059.

Najwięcej związków małżeńskich w okresie od kwietnia do lipca rb. zawarto w województwie lwowskim, mianowicie 5.610. Na drugim miejscu pod względem liczy zawartych małżeństw znajduje się województwo łódzkie — 5.022, na trzecim kieleckie — 4.974, dalej woj. poznańskie — 4.385, warszawskie — 4.209, lubelskie — 4.181, tarnopolskie — 3,765, wołyńskie — 3.671, krakowskie — 3.557, białostockie — 2842, śląskie 2.795, poleskie — 2.541, stanisławowskie — 2.397, nowogródzkie — 2.386, m. st. Warszawa — 2.363, woj. wileńskie — 2.361 oraz woj. pomorskie, na terenie którego zawarto 2.153 małżeństw.

Najwięcej małżeństw w liczbach bezwzględnych przypada na wyznanie rzymsko-katolickie mianowicie 37.716. Na wyznanie grecko-katolickie przypada 7.054 małżeństw, prawosławne 7.046, mojżeszowe 5.011, ewangielickie 2.113 na inne wyznania przypadły w II kwartale rb 272 małżeństwa.

Wyjazd delegacji m. st. Warszawy do Paryża.

W wyniku zaproszenia, złożonego przez pp. Contenot i Ballu w imieniu miasta Paryża podczas ich bytności w Warszawie w kwietniu r.b. prezydent miasta Stefan Starzyński wyjechał w dniu wczorajszym do Paryża.

W skład delegacji, poza prezydentem miasta wchodzą pp.: wiceprezydent J. Kulski, dyrektor A. St. Kirkor i sekretarz A. T. Przypkowski.

Delegacja naszej stolicy pozostanie w Paryżu 3 dni w charakterze gości miasta Paryża.

Wilki na Polesiu w biały dzień porywają bydło i napadają na ludzi

PIŃSK. Napady wilków na ludzi, mimo licznych obław, nie ustają zwłaszcza w pow. luninieckim.

We wsi Tymoszewicze wilk napadł na pastuszkę i dotkliwie ją poranił. Stado wilków napadło i poraniło Pawła Omerejczyka ze wsi Hancewicze, zaś w pobliżu wsi Dubówki wieśniaka Mirona Makarewicza.

Wilki porywają też bydło, unosząc je do lasu. Zdarzają się wypadki, że wilki w biały dzień porywają na oczach wieśniaków trzodę chlewną.

Spór o 30 milionów franków między Negusem a Włochami.

PARYZ. We wtorek przed trybunałem cywilnym okręgu Sekwany odbyła się rozprawa b. cesarza abisyńskiego przeciwko rządowi włoskiemu. Heile Selassie domaga się wypłacenia mu dywidendy od 8.000 akcyj francusko-abisyńskiej linii kolejowej.

Ponieważ akcje te otrzymał Heile Selassie, jako cesarz abisyński, rząd włoski twierdzi, iż utracił on do nich prawo i protestuje przeciwko wypłaceniu wygnanemu cesarzowi sumy 30 milionów franków dywidendy. Na dzisiejszej rozprawie adwokat Marcel, występujący w imieniu rządu włoskiego, postawił wniosek odroczenia rozprawy.

Sędzia bolszewickiego trybunału na Węgrzech wpadł po 19 latach w ręce policji wiedeńskiej.

WIEDEN. Między władzami austriackiemi i węgierskimi toczy się od kilku dni ożywiona wymiana informacyj, dotycząca adwokata palestyńskiego dra Buchsbauma, który za czasów rządów Beli Kuna na Węgrzech był członkiem czerwonego trybunału w Budapeszcie.

Kiedy zwycięskie wojska Horthy'ego zlikwidowały krwawy reżim bolszewicki na Węgrzech, zbiegł Buchsbaum z Budapesztu. Władze węgierskie rozesłały natychmiast listy gończe za Buchsbaumem do władz policyjnych wszystkich krajów, m. in. także do dyrekcji policji wiedeńskiej.

Przed kilku dniami przybył dr. Buchsbaum w drodze powrotnej z kongresu w Marienbadzie do Wiednia, skąd miał następnie wrócić do Palestyny gdzie pełni zawód adwokata. Dr. Buchsbaum zajechał do jednego z tutejszych hoteli, gdzie wypełnił na swe nazwisko kartkę meldunkową.

W godzinę później zjawił się w hotelu agent policyjny, aresztując Buchsbauma wskutek rozesłanych za nim przed 19 laty listów gończych.

Dr. Buchsbaum osadzony został w więzieniu, przyczem władze wiedeńskie poinformowały natychmiast o aresztowaniu policję węgierską

Jeżeli władze węgierskie domagać się będą faktycznie jego wydania, czeka dra Buchsbauma niewątpliwie kara śmierci.

Dr. Buchsbaum tłumaczy się, że od wielu lat nie jest już komunistą i nie ma nic wspólnego z tym ruchem. Losy dra Buchsbauma rozstrzygną się natychmiast po nadejściu decyzji władz węgierskich, badających obecnie, na podstawie aktów sądowych, działalność jego za czasów reżimu Beli Kuna.

Piorun w październiku wzniecił pożar wsi

Wielki pożar wybuchł w niezwykłych okolicznościach we wsi Samboczków koło Mińska Mazowieckiego.

Nad wsią mimo późnej jesieni przeszła gwałtowna burza z piorunami.

Jeden z piorunów uderzył w drzewo odbił się od niego, trafił w stojący obok dom i wzniecił pożar.

Płomienie rozszerzając się szybko, ogarnęły wkrótce 3 inne domy mieszkalne, 4 stodoły wraz z tegorocznymi zbiorami i narzędziami rolniczymi oraz 4 obory.

Wszystkie te budynki spłonęły doszczętnie. Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych.

PROGRAM RADIOWY.

Warszawa — sobota 16. X.

6.15—8.00 Audycja poranna
11.15 Audycja dla szkół
12.03 Audycja południowa
15.45 W pustyni i puszczy — słuchow. dla dzieci
16.15 Koncert ozk. mandolinistów
17.00 Niemodne sylwetki krakowskie — felieton
17.15 Idylle — płyty
18.35 Felieton prawno-społeczny
19.00 Audycja dla Polaków zagranicą
20.00 Tańce i pieśni Adama Wrońskiego
21.00 Koncert z udziałem Kiepury

Toruń — sobota 16. X.

6.15—8.00 Audycja poranna
13.00 Dla Każdego coś ładnego — płyty
14.00 Wiadomości z Pomorza
14.10 Dalszy ciąg audycji Dla każdego coś ładnego
18.10 Program na jutro
18.15 Koncert życzeń radiosłuchacz ma głos
18.55 Wiadomości sportowe z Pomorza
23.00 Tańce i piosenki — płyty

Toruń — niedziela 17. X.

8.30 Od wsi do miasta
9.50 Regionalna transmisja z Wejherowa
10.30 Z utworów kompozytorów francuskich
11.30 II Regionalna transmisja z Wejherowa
13.00 Przegląd teatralny
14.45 Audycja dla wsi
15.45 Utwory salonowe
19.35 Koncert kameralny
20.30 Program na jutro
20.35 Wiadomości sportowe z Pomorza
23.00 Muzyka taneczna

Toruń — poniedziałek 18. X.

6.15—8.00 Audycja poranna
13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty W przerwie o 14.00 Wiad. z Pom. i parę informacyj
18.10 Program na jutro
18.15 Pogadanka aktualna
18.25 Romanse na skrzypce — płyty
18.40 Lekcja języka polskiego
18.55 Wiadomości sportowe z Romorza
23.00 Tańce i piosenki — płyty

GIEŁDA ZBOŻOWA

	Poznań, 13. X.	Bydgoszcz, 13. X
Żyto	22.25—23.00	23.00—23.50
Pszenica	29.00—30.00	29.25—30.00
Jęczmień browarowy	23.00—24.00	22.00—23.50
Owies	20.00—21.00	20.00—20.75
Łubin niebieski	12.75—13.25	11.50—12.00
Łubin żółty	15.75—16.25	12.50—13.50
Mak niebieski	64.00—68.00	61.00—64.00
Rzepak zimowy	46.00—47.00	46.00—47.00
Rzepik	—	42.00—44.00
Seradela	—	16.00—18.00
Siemię lniane	42.50—45.50	40.00—42.00
Gorczyca	30.00—32.00	27.00—29.00
Peluszka	—	20.50—21.50
Wyka latowa	—	19.50—21.00
Groch Victoria	20.00—23.50	22.00—26.00
Groch Folgera	22.00—24.00	22.00—24.00
Koniczyna czerw. sur.	80.00-100.00	80.00-100.00
Koniczyna biała	80.00-115.00	90.00-125.00

Redaktor odpowiedzialny i wydawca
Antoni Miłoszewski — Nowemiasto nad Drwęcą.